



SEKIGRA

PISMO TERENOWEGO
KOMITETU OPORU

29

»SOLIDARNOSC«

Warszawa, 30.06.1983r.

Jeszcze przeżywamy wizytę Ojca Świętego Jana Pawła II w Ojczyźnie. Jeszcze odczuwamy wrażenie na dźwięk jego głosu i przypomnienie podniesionych chwil z nim spędzonych. Ale Papię powiedział nam rzeczy ważne i trzeba, abyśmy o nich stale pamiętali i odpowiednio kształtowali nasze działania. Dlatego też przypomniamy fragmenty niektórych homilii Jana Pawła II wygłoszonych podczas ostatniej wizyty w Polsce.

Fragment przemówienia na Stadionie w Warszawie 17 czerwca

/.../ Jednakże Naród nade wszystko musi żyć o własnych siłach i rozwijać się o własnych siłach. Sam musi odnosić to zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu na tym etapie dziejów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie chodzi tu o zwycięstwo militarne, jak przed trzydziestu laty - ale o zwycięstwo natury moralnej. To ono właśnie stanowi istotę wielokrotnie podkreślanego podstawowego prawa człowieka. Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbitcia i przywrócić mu jedność. Taki ład moralny może być zarazem zwycięstwem rządzących i rządzonego. Trzeba do niego dochodzić drogą wzajemnego dialogu i porozumienia, jedyną drogą, która pozwala Narodowi żyć pełnią praw obywatelskich i posiadać struktury społecznie odpowiadające jego słusznym wyznikom. /.../

Fragment przemówienia w Częstochowie z dnia 19 czerwca

/.../ Chrystus obecny wraz ze swą Matką w polskiej Kanie stawia przed nami z pokolenia na pokolenie wielką sprawę wolności. Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego "kości". /.../ Naród jest prawdziwie wolny, gdy może kształtować się jako wspólnota określona przez jedność kultury, języka, historii. Państwo jest istotnie suwerenne, jeśli rządzący właściwą mu podmiotowość, właściwą mu tożsamość /.../ Suwerenność państwa jest głęboko związana z jego zdolnością promowania wolności Narodu, czyli stwarzania warunków, które mu pozwolą wyrazić swoją własną tożsamość historyczną i kulturalną, to znaczy pozwolą mu być suwerennym poprzez Państwo. /.../

Fragment przemówienia we Wrocławiu 21 czerwca

/.../ Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Jest tutaj we Wrocławiu - tutaj: na Dolnym Śląsku - jest w całej Polsce wielu ludzi, ogromnie wielu ludzi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Myślę w tej chwili o ludziach ciężkiej, codziennej pracy: o polskiej wsi na tych terenach, o ludziach pracujących na roli, o środowiskach twórczych, Uniwersytecie Wrocławskim i pozostałych wyższych uczelniach, o szkołach, o zakładach nauki i kultury, o artystach, o górnikach i hutnikach, robotnikach Pa-Fa-Wagu i innymi przykazaniami Stwórcy czynicie sobie ziemię poddaną, przynoszą solidarność swoją i Kościelną. To łaknienie i pragnienie sprawiedliwości ujawniło się w sposób szczególny w ciągu ostatnich lat, Pragnę bardzo jako pasterz Kościoła, a zarazem jako syn swojego Narodu potwierdzić to łaknienie i pragnienie, które płynie ze zdrowych pokładów ducha polskiego, z poczucia godności ludzkiej pracy, z miłości Ojczyzny oraz z solidarności, czyli z poczucia wspólnego dobra. /.../ Ale równocześnie też chciałbym uwolnić je i obronić przed wszystkimi krzywdzącymi zarzutami i ponowieniami, skądkolwiek by one płynęły. /.../

Po zakończeniu wizyty

Jan Paweł II zakończył tygodniową wizytę w Polsce. Jeszcze podczas jego pobytu można było zauważyć, jak rożniowa propaganda usiłuje nadać pielgrzymce Ojca Św. charakter swego rodzaju "pogrzebu "Solidarności". Rządowe środki przekazu usiłowały wykorzystać w tym oderwane fragmenty papieskich homilii, wbrew ich wyraźnej wymowie. Usiłowano także przemilczeć albo pomniejszyć

znaczenie gestów, jakie uczynił Papież wobec Lecha Wałęsy oraz innych osobistości reprezentujących "Solidarność" i w ogóle społeczeństwo. Na przykład prasa reżimowa nie poinformowała, że 17 czerwca Papież zaprosił na śniadanie m.in. Tadeusza Mazowieckiego, Jerzego Turowicza, Andrzeja Wielowieyskiego, Stanisława Stomma, Andrzeja Stelmachowskiego, Andrzeja Micewskiego i Gabriela Janowskiego. Nie poinformowała, że Ojciec Sw. odbył z Tadeuszem Mazowieckim rozmowę przed wizytą w Belwederze. Nie poinformowała, że Lech Wałęsa z rodziną został przewieziony do Krakowa wojskowym samolotem, że mieszkał w pałacu arcybiskupim, który był równocześnie rezydencją Papieża i że wraz z Ojcem Sw. poleciał śmigłowcem do Doliny Kościeliskiej, gdzie swobodnie rozmawiali patrząc na Tatry.

Sam przebieg rozmów w Belwederze został przez Urbana przedstawiony oczywiście tendencyjnie. Papież wystąpił bowiem tam jako rzecznik praw Narodu, zaś Jaruzelski siłą rzeczy składał mu wyjaśnienia. I tak, Jan Paweł II poruszył na wstępie sprawę wprowadzenia stanu wojennego. Jaruzelski usprawiedliwiał się, że ZSRR w osobie marszałka Kulikowa przedstawił mu ultimatum: albo zrobi "porządek" sam w ciągu "kilkudziesięciu dni", albo ZSRR przeprowadzi to na własną rękę, tak jak w Czechosłowacji. Z kolei Papież porzucił sprawę zakończenia stanu wojennego i więźniów politycznych. Tu Jaruzelski miał obiecać, że zniesie stan jeszcze być może przed 22 lipca, co ma być połączone z uwolnieniem więźniów, chociaż niekoniecznie wszystkich. Na ten temat wywiązała się dłuższa polemika. Następnie tematem rozmowy było rozbijanie przez rząd związków twórczych. Jaruzelski miał się wyrazić, że zdaniem rządu konflikty te są w fazie "wygasania" i że wkrótce sytuacja "znormalizuje się". Co do "Solidarności", Jaruzelski miał oświadczyć, że Rosjanie nie zgadzają się na odblokowanie sprawy, a w ogóle to sama nazwa "Solidarność" jest dla nich nie do przyjęcia. Wreszcie generał miał żalić się, że naprawdę pragnie odnowy, ale społeczeństwo go "nie rozumie", co on osobiście bardzo przeżywa. Istotne też było i to, że ponowne spotkanie Papieża z Jaruzelskim odbyło się z inicjatywy rządowej strony, która usiłowała uzyskać od Papieża obietnicę użycia swych wpływów, by Zachód cofnął lub złagodził sankcje ekonomiczne. Jak z tego wynika szef WRON-y dał popisowy koncert kręactwa i w tym Urban miał rację mówiąc, że obydwaj rozmówcy zaprezentowali "odrębny tok myślenia". To nie ulega wątpliwości.

Jan Paweł II w swoich przemówieniach przedstawił jasno swoje stanowisko również w sprawie "Solidarności". Świadczy o tym zwłaszcza przemówienie w Katowicach, do którego jeszcze wrócimy. Stanowisko to było do tego stopnia niewygodne dla reżimu, że nie zezwolono na wydrukowanie przemówienia Ojca Sw. w katedrze warszawskiej i wygłoszonego do młodzieży w Dęstochowie.

Już po powrocie Ojca Sw. do Watykanu reżimowa prasa z nieukrywaną satysfakcją doniosła o artykule w "Osservatore Romano" atakującym Lecha Wałęsę. Nie poinformowano jednak, że natychmiast po ukazaniu się tego artykułu jego autor, z-ca dyrektora "Osservatore"-ka, Virgilio Levi podał się do dymisji i dymisja została przyjęta. Ten fakt również wymownie świadczy o stosunku Ojca Sw. do przywódcy "Solidarności".

Wymowne jest wreszcie i to, że Papież przyjął tylko niektórych działaczy katolickich, a więc wyłącznie tych, którzy nie poszli na kolaborację z WRON-a. Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt zignorowania przez Papieża Jana Dobraczyńskiego, szefa PRON-u. Oznacza to zarówno dezaprobatę Jana Pawła II wobec tej namiętności dialogu i porozumienia, jak i oznajmienie społeczeństwu, które kręgi działaczy katolickich w Polsce cieszą się zaufaniem Papieża. Tym samym Ojciec Sw. dał wyraźnie do zrozumienia, że należy dokonać rozróżnienia między działaczami katolickimi, a działaczami chrześcijańskimi, którymi frynaryczy swoim katolicyzmem na podobieństwo jakiejś jawnogrzešnicy. Jest oczywiste, że komuniści będą usiłowali udowodnić sobie i światu, że pobyt Papieża w Polsce nie wpłynął na ich postępowanie wobec narodu polskiego. Świadczy o tym rozwiązanie Związku Artystów Plastyków i kampania propagandowa przeciwko Związkowi Literatów Polskich. Nie powinno nas to ani dziwić, ani zaskakiwać. Nie ma zapewne takiego świństwa, które by Jaruzelski nie zrobił dla uzyskania pochwały Andropowa. To jest dla niego papież, ten z Kronla, a nie ten z Watykanu. O tym powinniśmy zawsze pamiętać, nawet gdyby z wykrzywionych usteczek szefa WRON-y spływały same łaskawości i syrenie śpiewy. Dla nas natomiast ważne jest wyciągnięcie ze wskazania Ojca Sw. wniosków dla naszej walki o prawa ludzkie i suwerenność naszego narodu we własnym kraju.

Informacje , Informacje , Informacje , Informacje /na podstawie A I T nr 34/

Helenówek - Zakład Chemii Gospodarczej POLLENA. - za udział w I-majowym reżimowym pochodzie płacono 2000 zł. Zgłosiły się trzy osoby, które zainkasowały pieniądze na pochód nie poszły - w związku z wizytą Papieża dyrekcja wstrzymała wszystkie urlopy pracownicze w dniach 10.06.83 - 25.06.83r

Zabki k/Warszawy - 15.06.83r ok. g. 19.30 MO zatrzymało po zakończonym w miejscowym kościele zebraniu trzech ministrantów. Zapakowano ich do "nysy", wywieziono poza miasto i spalowano. Przytomny proboszcz, świadek zatrzymania, zapisał numer "nysy" i zawiadomił prokuraturę, a ta obiecała śledztwo,

Pruszków - Zakłady Porcelitu Stołowego - 29.04.83r milicja zatrzymała 3 pracowników. W trakcie przesłuchania proponowano współpracę /wynagrodzenie 18000 zł plus różne dodatki/,

- powstałej grupie informacyjnej związków zawodowych przewodniczy Jerzy Koleta, skądinąd aktywny świecki działacz katolicki. Przewodniczący twierdzi, że związek trzeba założyć dla dobra emerytów i dla nich też odblokować konto "S".

Numer zanknięto : 27.06.83r